

Krzysztof Lesiakowski

Krótką historia Centralnej Szkoły Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi (1945-1947)

Wraz z zajmowaniem przez Armię Czerwoną ziem polskich na zachód od Bugu rozpoczęło się instalowanie uzależnionej od Sowietów komunistycznej władzy. Jej podporą była sieć urzędów bezpieczeństwa. Struktury powiatowe, wojewódzkie i centralne wymagały licznych zastępów funkcjonariuszy. Oczekiwano od nich przede wszystkim odpowiedniej postawy politycznej. Żeby jednak urzędy funkcjonowały według jednolitego wzoru, konieczne było także odpowiednie przeszkolenie kadr. Problem ten potęgował fakt, że urzędy bezpieczeństwa w Polsce były instytucjami nowymi, a ponadto ze względów politycznych wykluczono możliwość zaangażowania osób z przedwojennej policji, nie mówiąc już o kontrwywiadzie. Ponieważ liczebność aparatu bezpieczeństwa rosła lawinowo – z 1,6 tys. w 1944 r. do 26,8 tys. w 1945 r. – profesjonalne przygotowanie funkcjonariuszy stawało się zadaniem o podstawowym znaczeniu¹. Bez tego bowiem ich przydatność do służby była niewielka.

Problem ten dał o sobie znać, gdy na obszarze tzw. Polski lubelskiej w drugiej połowie 1944 r. zaczęto organizować pierwsze urzędy bezpieczeństwa. Tylko część angażowanej wtedy kadry dysponowała pewnym zasobem wiedzy wyniesionej z sowieckiej szkoły (kursu). Chodzi tu o osoby, które w 1940 r. przeszły szkołę NKWD w Smoleńsku, sowieckie kursy sabotażowo-dywersyjne z lat 1942–1943 czy wywozili się z kręgu tzw. kujbyszewiaków² bądź Polskiego Samodzielnego Batalionu Szturmowego³. Resztę funkcjonariuszy cechowało bardzo słabe przygotowanie do służby. Dotyczyło to także członków PPR, ZWM czy bojowników AL, którzy wraz z zakończeniem wojny byli kierowani do bezpieki lub milicji. Nawet dawni partyzan-

¹ K. Rokicki, *Aparatu obraz własny. Analiza wykresów porównawczych dotyczących kadry aparatu bezpieczeństwa publicznego w latach 1944–1955* [w:] „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2005, s. 14.

² Szerzej na temat szkolenia zorganizowanego od kwietnia do lipca 1944 r. w ośrodku w Kujbyszewie (obecnie Samara) zob. M. Korcuć, „Kujbyszewiaczy” – awangarda UB, „Arcana” 2002, z. 46–47, s. 74–95.

³ Szerzej zob. G. Kister, *Pretorianie. Polski Samodzielny Batalion Specjalny i Wojska Wewnętrzne 18 X 1943 – 26 III 1945*, Warszawa 2010.

ci wywodzący się z pionu kontrwywiadowczego Sztabu Głównego AL (Oddział VI) oraz dowództw obwodów, okręgów czy brygad w nowych realiach nie byli przydatni do służby policyjnej⁴. Z pewnością wykazywali zaangażowanie polityczne, ale to nie mogło zastąpić odpowiedniego wykszolenia.

Z potrzeb w tym zakresie zdawało sobie sprawę kierownictwo Resortu Bezpieczeństwa Publicznego. Stojący na jego czele Stanisław Radkiewicz zarządził więc 17 października 1944 r. utworzenie w Lublinie Szkoły Oficerów Bezpieczeństwa przy RBP. Była ona wzorowana na sowieckim modelu kształcenia kadr dla formacji aparatu bezpieczeństwa. Wyrażało się to na płaszczyźnie personalnej, jak i programowej. Pierwszym dowódcą szkoły był kpt. Leon Ajzen (Lajb Wolf Ajzen), znany jako Leon Andrzejewski, wcześniej zastępca do spraw polityczno-wychowawczych i wykładowca historii ruchu robotniczego na kursie specjalnym NKWD w Kujbyszewie (był jedynym wykładowcą, który mówił po polsku)⁵. Szkoła miała także sowieckiego doradcę – w tej roli do połowy 1945 r. występował mjr Józef Narkiewicz⁶. Trzon tzw. fachowej kadry szkoły w Lublinie, a później w Łodzi stanowili – co zostanie wykazane poniżej – oficerowie sowieccy, którzy wywodzili się ze wspomnianego ośrodka szkoleniowego w Kujbyszewie. Z oczywistych względów przenosili oni na grunt polski sowieckie doświadczenia organizacyjne i programowe – szkolenie w formie kursów, dobór wykładanych przedmiotów. Mimo że dokładniejsze porównanie kwestii programowych wymaga dalszych badań, można stwierdzić, iż w założeniu chodziło o zbudowanie w Polsce ośrodka, który byłby mocno zakorzeniony w sowieckim modelu kształcenia funkcjonariuszy.

Zadaniem szkoły w Lublinie było przygotowywanie kadr dla urzędów bezpieczeństwa, które w przyszłości miały powstać na zachód od Wisły. Z uwagi na różne przeszkody właściwe szkolenie rozpoczęto dopiero 20 grudnia. Według dostępnych danych brało w nim udział 220 osób, w tym 10 kobiet. Szkolenie nie mogło przynieść zadowalających efektów z powodu niskiego poziomu wykształcenia ogólnego kursantów oraz krótkiego czasu nauki. W związku z rozpoczęciem ofensywy przez wojska sowieckie zajęcia w szkole zostały przerwane w połowie stycznia, a kursantów w większości przydzielono do grup operacyjnych, które miały organizować urzędy bezpieczeństwa na zajmowanych obszarach. Szkoła ta nie wznowiła już działalności.

⁴ M. Wieczorek, *Armia Ludowa. Powstanie i organizacja 1944–1945*, Warszawa 1979, s. 115–116; *Wyższa Szkoła Oficerska MSW im. F. Dzierżyńskiego. Rodowód, powstanie i działalność*, Warszawa 1983, s. 10.

⁵ *Wybór wydarzeń z dziejów walk w obronie władzy ludowej w Polsce w latach 1944–1952*, red. T. Walichnowski, Warszawa 1985, s. 30; J. Ślęczka, *Rodowód Wyższej Szkoły Oficerskiej im. F. Dzierżyńskiego*, Warszawa 1989, s. 13, 18. Chodzi o pierwszy kurs, który zorganizowano od kwietnia do lipca 1944 r.

⁶ AIPN, 0193/736, Ankieta specjalna, 13 III 1945 r., k. 8; *ibidem*, Wniosek, 31 VII 1945 r., k. 9; *ibidem*, Rozkaz specjalny, 7 VIII 1945 r., k. 10.

Ostatnim epizodem było zorganizowanie w lutym 1945 r. kursu dla 82 szyfrantów, po czym została przeniesiona do Łodzi⁷.

Powstanie Centralnej Szkoły MBP w Łodzi

Przeniesienie Szkoły Oficerów Bezpieczeństwa wynikało z tego, że po zajęciu Warszawy Rząd Tymczasowy (utworzony na bazie PKWN 31 grudnia 1944 r.) właśnie w stolicy lokował swoje agendy, w tym MBP (początkowo był to budynek przy ul. Sierakowskiego na Pradze – przed 1933 r. była to ul. Namiestnikowska i ta nazwa pojawia się jeszcze w powojennych źródłach). Szkoła Oficerów Bezpieczeństwa podlegała centrali MBP, naturalne więc, że i ona powinna być blisko kierownictwa resortu. W zniszczonej stolicy nie znaleziono jednak odpowiednich obiektów, co zdecydowało o umieszczeniu jej w Łodzi.

Warto wspomnieć, że na takie rozwiązanie na okres przejściowy decydowało się wtedy wiele instytucji kulturalnych, prasowo-wydawniczych i gospodarczych. Podobnie było z niektórymi szkołami, także tymi o charakterze specjalnym. W Łodzi w 1945 r. zaczęła też działać Szkoła Oficerów Polityczno-Wychowawczych WP, Szkoła Oficerska Intendentury WP, Szkoła Oficerów Liniowych MO – Kurs Przeszkolenia Kierowników Jednostek (później Ośrodek Szkolenia Oficerów MO), Centralna Szkoła Oficerów Polityczno-Wychowawczych MO oraz Centralna Szkoła Partyjna i Centralna Szkoła ZWM, a w podlódzkim Andrzejowie od kwietnia 1945 r. zainicjowało działalność Centrum Wyszkozenia Wojsk Wewnętrznych (później Oficerska Szkoła KBW)⁸. W tej sytuacji przeniesienie Szkoły Oficerów Bezpieczeństwa nie było niczym wyjątkowym. Z chwilą przeprowadzki – a dokładniej 5 marca 1945 r. – została zmieniona jej nazwa na Centralną Szkołę MBP⁹, co było zbieżne – jak wynika z nazw wcześniej wymienionych placówek – z ówczasnie stosowaną terminologią. Zmieniono także jej zwierzchnika, którym w miejsce wspomnianego kpt./mjr. Ajzena został mjr Mieczysław Broniatowski¹⁰. Ów doświadczony już w selekcji kadr na potrzeby

⁷ *Wyższa Szkoła Oficerska MSW im. F. Dzierżyńskiego...*, s. 10. Zob. też: A. Frączek, *Wspomnienia absolwenta [w:] Legionowski ośrodek szkolenia Służby Bezpieczeństwa*, cz. 1: *Kujbyszew – Lublin – Łódź*, Legionowo 1989, s. 27–30.

⁸ *Ochrona bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w Polsce 1944–1988*, red. T. Walichnowski, Warszawa 1989, s. 77; *W służbie ludowej ojczyzny i społeczeństwa. W obronie ładu i porządku społecznego*, red. Z. Jakubowski, Łódź 1986, s. 77; M. Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1945–1965*, Warszawa 1984, s. 34; *Kształtowanie władzy ludowej w Łodzi i województwie łódzkim w 1945 roku. Wybór źródeł*, oprac. G. Adamczewska, M. Bandurka, E. Chobot, Warszawa–Łódź 1985, s. 89–90.

⁹ A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. 1: *Podział administracyjny. Ważniejsze akty prawne, decyzje i enuncjacje państwowe (1944–1956)*, Warszawa 1996, s. 38.

¹⁰ *Wybór wydarzeń z dziejów...*, s. 39. Wspomniany kpt./mjr Ajzen prócz kierowania CS w Lublinie był od października 1944 do czerwca 1946 r. zastępcą szefa Biura Personalnego MBP.

nowej władzy funkcjonariusz tak opisał ten moment w swoich wspomnieniach: „Leżyłem się prawie miesiąc [na gruźlicę – przyp. K.L.]. Po wyzdrowieniu zgłosiłem się do ministra Radkiewicza do raportu z prośbą o umożliwienie mi kontynuowania studiów medycznych, przerwanych w 1936 r., lub o skierowanie na akademię wojskową. Odmówił, oświadczając, że jeśli tak palę się do studiów, to ma dla mnie propozycję – stanowisko dyrektora Centralnej Szkoły MBP w Łodzi. No cóż, zgodziłem się i rozkazem z 5 III 1945 r. zostałem mianowany na to stanowisko”¹¹.

Wszystko wskazuje na to, że przenosiny szkoły do Łodzi rozpoczęły się, zanim w tej kwestii wydano formalne zarządzenia. Procesem tym kierował kpt. Tadeusz Bierzwiński, zastępca dowódcy szkoły w okresie lubelskim, który szukając siedziby dla CS, nie zamierzał liczyć się z lokalnymi uwarunkowaniami. Przyznał to nawet jego przełożony mjr Broniatowski, który we wspomnieniach zanotował: „Zajął on dużą szkołę przygotowywaną już do rozpoczęcia nauki. Dlaczego tak zrobił, nie wiem. Tłumaczył, że prezydent miasta Łodzi Kazimierz Mijał nie miał niczego lepszego pod ręką. Może, nie wierzę – poszli drogą najmniejszego oporu, wzbudzając niezadowolenie sąsiadującej z nami ludności, która dzieci musiała posyłać daleko od centrum”¹². Sprawa ta zaciążyła dość mocno na sytuacji szkoły w przyszłości, gdyż władze oświatowe chciały odzyskać budynek przy ul. Staszica 1/3. Dodatkowo po wakacjach na koszary dla kursantów przejęto budynek przy pobliskiej ul. Głowackiego 10/12.

Należy dodać, że brak wyobraźni, który został przypisany kpt. Bierzwińskiemu, sprowadzający się do bezceremonialnego zajęcia budynku szkolnego, nie był jedynym takim przypadkiem w tym mieście. Na przykład Centralna Szkoła Oficerów Liniowych MO ulokowała się – początkowo za zgodą bp. Włodzimierza Jasińskiego – w budynku przy ul. Skorupki 14, czyli przedwojennej siedzibie Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi¹³. Wiele zabiegów ze strony kurii wymagało później wymuszenie na milicji zwrotu tego obiektu.

Formalnie CS MBP została powołana rozkazem nr 8 ministra Radkiewicza z 15 marca 1945 r., który zarządził jej otwarcie na 20 marca. W murach placówki miało się szkolić 450–500 osób, podzielonych na trzy równoległe kursy, po 150–175 osób każdy. Czas trwania kursu minister określił – wzorem okresu lubelskiego – na dwa miesiące. Do przeprowadzenia naboru została wyznaczona trzyosobowa komisja w składzie: mjr Mieczysław Broniatowski, por. Tadeusz Bierzwiński, ppor. Antoni Tomnicki¹⁴.

Według rozkazu etatowego z 21 czerwca 1945 r. struktura organizacyjna CS przedstawiała się następująco: Dowództwo (dowódca szkoły, zastępca dowódcy

¹¹ M. Broniatowski, *Organizacja wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego w Rzeszowie i Warszawie (sierpień 1944 – styczeń 1945)*, „Zeszyty Historyczne Akademii Spraw Wewnętrznych” 1986, t. 6, s. 196.

¹² AIPN, 2241/278, M. Broniatowski, W służbie porządku publicznego. Wspomnienia z lat 1943–1963, k. 24.

¹³ Szerzej zob. P. Zwoliński, *Wyższe Seminarium Duchowne w Łodzi 1921–2001*, Łódź 2001, s. 30–32.

¹⁴ AIPN, 1572/257, Rozkaz nr 8, 15 III 1945 r., k. 17.

ds. polityczno-wychowawczych, zastępca dowódcy ds. wyszkolenia, czterech dowódców kompanii, czterech zastępców dowódcy kompanii), Wydział Szkoleniowy (kierownik, ośmiu wykładowców przedmiotów specjalnych, czterech wykładowców nauk polityczno-historycznych, trzech wykładowców języka polskiego), Wydział Finansowo-Gospodarczy (później Administracyjno-Gospodarczy, tzw. WAG), ambulatorium, stołówka, komendantura. Łącznie – 117 etatów¹⁵. Można jeszcze dodać, że WAG miał dodatkowo do dyspozycji liczącą trzydzieści osób grupę jeńców niemieckich¹⁶.

Już 3 sierpnia 1945 r. minister wydał nowy rozkaz etatowy dla szkoły, co należy wiązać ze spodziewanym rozszerzeniem akcji szkoleniowej. Teraz w CS MBP miało być 970 osób (170 kadry i 800 słuchaczy)¹⁷. Zaszły też pewne zmiany w liczebności poszczególnych komórek organizacyjnych. W Dowództwie (później Kierownictwo) pojawiło się dodatkowo dwóch dowódców batalionów, a liczba dowódców i zastępców dowódców kompanii wzrosła do sześciu. W Wydziale Szkoleniowym zwiększono liczbę wykładowców do 24 (czternastu do prowadzenia przedmiotów specjalnych, siedmiu od nauk polityczno-historycznych, trzech do przedmiotów ogólnych), pojawiło się też pięciu tzw. brygadierów seminaryjnych (asystentów wykładowców)¹⁸. Również w innych komórkach przewidziano większą liczbę etatów.

Po roku istnienia szkoły w Łodzi, 25 marca 1946 r., minister Radkiewicz wydał dla tej placówki kolejny rozkaz etatowy. Nie wprowadzał on istotnych zmian w jej strukturze organizacyjnej. Od marca 1946 r. w CS miały być 82 stanowiska, w tym 53 oficerskie, 2 podoficerskie, 12 dla szeregowych i 15 cywilnych. Do tego 32 pracowników kontraktowych. Razem daje to 114 stanowisk¹⁹. Oznaczało to znaczne zmniejszenie liczby etatowych pracowników cywilnych, których mieli zastąpić mniej liczni pracownicy kontraktowi. Od drugiej połowy 1946 r. liczba pracowników obsługi szkoły zaczęła maleć. Wiązać to należy z zarysowaniem się w tym czasie perspektywy przeniesienia tej placówki do Warszawy.

Kadra szkoły

W codziennej działalności CS MBP odczuwała niedostatek odpowiedniej kadry. Problem ten występował szczególnie w pierwszym okresie funkcjonowania. Dużo kłopotu kierownictwu szkoły sprawiało pozyskanie wykładowców od zagadnień

¹⁵ AIPN, 1572/2279, Etat nr P8/2, 21 VI 1945 r., k. 3–5.

¹⁶ L. Skwarczek, *Wspomnienia z łódzkiego okresu Centralnej Szkoły Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego* [w:] *Legionowski ośrodek szkolenia...*, k. 34.

¹⁷ W treści rozkazu występuje błąd rachunkowy, którego skutkiem jest liczba 969 jako suma kadry i kursantów (AIPN, 1572/2279, Etat nr P8/2, 3 VIII 1945 r., k. 1).

¹⁸ AIPN, 1572/2279, Etat nr P8/2, 3 VIII 1945 r., k. 1–2.

¹⁹ *Ibidem*, Etat nr M/19/538 Centralnej Szkoły MBP, 25 III 1946 r., k. 6–7.

fachowych, ale też politycznych i historycznych. Czołowi partyjni działacze i agitatorzy, jak Jerzy Borejsza czy Roman Werfel, mimo kierowanych do nich zaproszeń nie chcieli pojawiać się na wykładach. O obsadzie zajęć nierzadko decydował więc przypadek²⁰. W tej sytuacji dla wypełnienia wykładów sięgano po specjalistów z prawa karnego i kryminalistyki, gdyż akurat byli oni łatwiej dostępni. Prelekcje te wykraczały jednak poza potrzeby słuchaczy i ich możliwości percepcji. Niepewna była też sytuacja z wykładowcami przedmiotów fachowych – byli dopiero pozyskiwani z terenu, ale ich słabością okazał się brak przygotowania pedagogicznego.

Z czasem stan kadry szkoły poprawił się, udało się bowiem zaangażować kilku wykładowców do przedmiotów specjalnych (wyłącznie kujbyszewiacy²¹) oraz zatrudnić wybijających się kursantów. Tych ostatnich oczywiście należało odpowiednio politycznie ukształtować²². Do podniesienia poziomu kadr przyczynił się też Andrzejewski, który niekiedy ściągał na wykłady wysokich rangą oficerów z centrali MBP.

Na początku 1946 r. zespołowi 46 pracowników (bez obsługi) z ppłk. Mieczysławem Broniatowskim jako dowódcą (od 23 marca 1946 r. – dyrektorem) na czele ton nadawali: kpt. Tadeusz Bierzwiński – zastępca dowódcy szkoły, por. Emil Merz (przedwojenny działacz komunistyczny, prawnik, wykładowca szkoły lubelskiej UB) – kierownik Wydziału Szkoleniowego, por. Wiktor Łoj (obywatel sowiecki, kujbyszewiak) – wykładowca (od lutego 1946 r. naczelnik Wydziału Szkolenia), ppor. Benedykt Korczewski – kierownik Wydziału Finansowo-Gospodarczego, por. Antonina Naumowa – lekarz, kpt. Antoni Tomnicki (obywatel sowiecki, kujbyszewiak) – starszy wykładowca dyscyplin specjalnych, por. Konstanty Jankowski (kujbyszewiak) – dowódca batalionu i wykładowca, por. Józef Łobatiuk – wykładowca dyscyplin specjalnych²³, por. Paweł Gobiecki – wykładowca dyscyplin specjalnych (kujbyszewiak), por. Wiktor Kamieniecki – wykładowca dyscyplin specjalnych (kujbyszewiak), por. Ignacy Szarnas – wykładowca dyscyplin specjalnych, por. Stanisław Sawicki – dowódca kompanii, Karol Pietrasiak – wykładowca przedmiotów polityczno-historycznych, chor. Kazimierz Białek – wykładowca przedmiotów polityczno-historycznych, ppor. Józef Denys – oficer żywnościowy, chor. Leon Sohn-Krotkiewicz – komendant

²⁰ Wykorzystywano zapewne wykładowców z działającej w Łodzi Centralnej Szkoły Partyjnej PPR (B. Cichocki, K. Józwiak, *Najważniejsze są kadry. Centralna Szkoła Partyjna PPR/PZPR*, Warszawa 2006, s. 29).

²¹ Do końca 1945 r. zaangażowano jako wykładowców przedmiotów specjalnych łącznie dziewięciu kujbyszewiaków (AIPN, 1510/52, J. Ślęczka, Powstanie, rozwój organizacyjny i działalność Szkoły Oficerów Bezpieczeństwa i Centralnej Szkoły MBP (1944–1947), k. 44–45, praca magisterska).

²² AIPN, 1572/234, Sprawozdanie CS MBP za okres od 20 IV do 3 VI 1945 r., 8 VI 1945 r., k. 1; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Szkoły MBP za okres od grudnia 1944 do grudnia 1947 r., 9 XII 1947 r., k. 28.

²³ O Konstantym Jankowskim i Józefie Łobatiuku, a także niewymienionym tu innym wykładowcy – Henryku Zamorskim (Henryk Mor) jako uczestnikach kursu NKWD w Kujbyszewie zob. Z. Nawrocki, *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944–1949*, Rzeszów 1998, s. 24, 36.

gmachu, Stanisława Jasitczak – referent personalny²⁴. Z prezentacji tej wynika, że zajęcia dotyczące zagadnień tzw. fachowych znajdowały się w rękach oficerów sowieckich i kujbyszewików. Reszta wyższej kadry to polscy komuniści.

W syntetycznym przeglądzie kadr CS MBP warto zwrócić uwagę na osobę dowódcy szkoły. O mjr./ppłk. Mieczysławie Broniatowskim (ur. w 1912 r. w Częstochowie) wiadomo, że wywodził się z żydowskiej rodziny lekarskiej. Przed wojną jako student medycyny związał się z tzw. Lewicą Akademicką i z tego powodu był aresztowany. W 1936 r. wyjechał do ogarniętej wojną domową Hiszpanii, gdzie walczył w XIII Brygadzie Międzynarodowej im. Jarosława Dąbrowskiego (w batalionie im. Czapajewa). Po wojnie był internowany przez władze francuskie najpierw we Francji, później w Algierii. W 1943 r. z pomocą sowieckiego konsula wraz z grupą byłych uczestników wojny domowej w Hiszpanii został sprowadzony do Związku Sowieckiego, gdzie wstąpił w szeregi 1. DP im. Tadeusza Kościuszki. Następnie był szefem Wydziału Personalnego Zarządu Polityczno-Wychowawczego 1. Armii WP i członkiem Centralnego Biura Komunistów Polskich. W sierpniu 1944 r. organizował WUBP w Rzeszowie, a od października tego roku podobny urząd na województwo warszawskie²⁵. 31 marca 1945 r. złożył ślubowanie w CS MBP, że na powierzonym mu stanowisku będzie działał „ze wszystkich sił do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi demokratycznego państwa polskiego”²⁶.

Organizacja szkolenia

Nauka w CS prowadzona była w formie stopniowo wydłużanych kursów (tzw. kontrwywiadowczych – „KW”), najpierw dwumiesięcznych i trzymiesięcznych, a później nawet półrocznych. W ramach kursów krótkich szkoleniu byli poddawani pracownicy szczebla podstawowego (referenci dla PUBP). W kolejnej fazie, po wydłużeniu kursów do pół roku, usiłowano przygotować pracowników szczebla kierowniczego (kursy „K”) – kierowników i zastępców urzędów powiatowych, naczelników wydziałów, kierowników sekcji. Tego rodzaju szkolenia przeznaczone były wyłącznie dla doświadczonych pracowników operacyjnych²⁷.

²⁴ AIPN, 1572/234, Pismo do wiceministra bezpieczeństwa publicznego płk. Mieczysława Mietkowskiego, 4 III 1945 r., k. 8.

²⁵ Zob. M. Broniatowski, *Organizacja wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego w Rzeszowie i Warszawie...*, s. 181–182; AIPN, 0194/1763, Życiorys, 30 XI 1950 r., k. 3. Biogram mjr./płk. Broniatowskiego zob. *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Rzeszowszczyźnie (sierpień 1944 – lipiec 1945)*, oprac. D. Iwaneczko, Z. Nawrocki, Rzeszów 2005, s. 58.

²⁶ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 62, 426; AIPN, 0194/1763, Ślubowanie, 31 III 1945 r., k. 15.

²⁷ Wśród uczestników pierwszego z kursów „K” był m.in. Stanisław Łabus, w chwili zgłoszenia się na szkolenie starszy referent PUBP w Tucholi i, co ciekawe, słuchacz Szkoły Oficerów

Adnotacje w aktach osobowych funkcjonariuszy dowodzą, że nie wszyscy uczestnicy szkolili się dokładnie tyle czasu, ile trwał kurs. Na przykład Władysław Kańczugowski, p.o. kierownik PUBP w Szubinie, biorący udział w pierwszym kursie „K”, był w Łodzi tylko od lutego do kwietnia 1947 r.²⁸ Równocześnie z organizowaniem kursów kontrwywiadowczych (nazywanych też operacyjnymi) w CS prowadzono kursy dla oficerów śledczych. Zorganizowano też sześć kursów specjalistycznych: dwa przygotowujące kadre (wykładowcy, instruktorzy) dla aparatu szkoleniowego MBP, dwa dla pracowników Centralnego Wydziału Cenzury Wojennej, kurs maszynopisania i kurs przygotowawczy dla kandydatów do szkoły²⁹.

Celem szkolenia było przekazanie uczestnikom zajęć podstawowej wiedzy dotyczącej funkcjonowania aparatu bezpieczeństwa oraz wiadomości bardziej specjalistycznych – z określonego pionu, którego dotyczył dany kurs (kontrwywiadowczy, śledczy). Dopelnieniem było szkolenie o charakterze politycznym, ogólnym i wojskowym. Model ten nawiązywał do wzoru zaczerpniętego ze szkoły w Kujbyszewie³⁰.

Wykładane przedmioty specjalne (zawodowe) zostały podzielone na cztery dyscypliny:

- „A” – wywiad i kontrwywiad (około 40 proc. ogólnego czasu szkolenia), w tym organizacja pracy kontrwywiadowczej, taktyka pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa, praca z agenturą, metody działania wywiadów państw imperialistycznych;
- „B” – kryminalistyka, w tym wybrane zagadnienia z zakresu techniki kryminalistycznej, np. portret pamięciowy czy daktyloskopia;
- „C” – śledztwo, w tym przebieg śledztw, praca z podejrzanym, rewizja, akt oskarżenia (przedmiot ten w wersji rozszerzonej realizowano na kursach śledczych);
- „D” – prawo karne (wybrane zagadnienia), ze szczególnym uwzględnieniem przestępstw ujętych w kodeksie karnym Wojska Polskiego i tzw. małym kodeksie karnym (przedmiot ten w wersji rozszerzonej realizowano na kursach śledczych).

Jak wspomniano, prócz bloku fachowego wykładano segment przedmiotów polityczno-propagandowych, takich jak: historia Polski (ruch robotniczy itp.), historia WKP(b) i Polska współczesna (aktualne zagadnienia polityczne, np. działalność PSL). Do tego dochodziły zajęcia uzupełniające wiedzę ogólną kursantów (język polski, geografia, wybrane zagadnienia z biologii, np. budowa materii, powstanie życia na ziemi)³¹

BP w Lublinie od 19 XII 1944 r. Zob. *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Pomorzu i Kujawach (luty – grudzień 1945)*, red. B. Binaszewska, P. Rybarczyk, Warszawa–Bydgoszcz–Gdańsk 2010, s. 74–75.

²⁸ *Ibidem*, s. 49.

²⁹ AIPN, 1510/52, J. Ślęczka, Powstanie, rozwój organizacyjny i działalność Szkoły Oficerów Bezpieczeństwa..., k. 44–45.

³⁰ A. Bakalarczyk, *Zapiski kursanta Centralnej Szkoły MBP w Łodzi [w:] Legionowski ośrodek szkolenia...*, k. 99; Z. Nawrocki, *Zamiast wolności...*, s. 25; M. Korcuć, „Kujbyszewiacy”..., s. 79.

³¹ J. Ślęczka, *Rodowód Wyższej Szkoły Oficerskiej...*, s. 34–37.

oraz zajęcia wojskowe. Te ostatnie nie były rozbudowane. Obejmowały musztrę, regulaminy, trening strzelecki. Część przedmiotów kończyła się komisyjnymi egzaminami.

Podstawową metodą pracy dydaktycznej był wykład i zajęcia w formie seminaryjnej, uzupełniała je nauka własna z konsultacjami udzielanymi przez starszych grup i wykładowców. Z uwagi na zróżnicowany poziom słuchaczy na potrzeby nauki własnej usiłowano tworzyć grupy mieszane (raczej z marnym efektem), łącząc najslabszych z osobami lepiej przygotowanymi do nauki. Jeśli pozwalały na to możliwości, np. z zakresu kryminalistyki, odwoływano się do zajęć praktycznych.

Zwiększenie od trzeciego kursu (zaczynał się we wrześniu 1945 r.) liczby słuchaczy i prowadzenie nauki w dwóch baonach oznaczało zintensyfikowanie pracy szkoleniowej. Na podstawie wcześniejszych doświadczeń opracowano nowe konspekty, a o ich wartości miał świadczyć fakt, że po poprawkach w Wydziale Szkoleniowym MBP stały się podstawą szkolenia we wszystkich wojewódzkich szkołach BP³². Niemniemie jednak szkolenie w CS było nadmiernie teoretyczne, za słabo powiązane z praktyką, „gdyż – jak pisano – wykładowcy nasi odrywają się od życia”. Działo się tak mimo zabiegów dowództwa obliczonych na podniesienie poziomu wiedzy pracowników poprzez rozwijanie samokształcenia, odprawy metodyczne, wzorcowe lekcje i instruktaże. Po roku istnienia szkoły jej dowódca przyznał jednak, że „dużo jest jeszcze do zrobienia na tym polu”³³.

Sygnalizowany powyżej okresowy brak wykładowców powodował, że niektóre zajęcia nie odbywały się w zaplanowanym terminie. Najgorzej było na pierwszym kursie, gdzie wykłady specjalne rozpoczęto dopiero 23 kwietnia, a więc prawie w połowie szkolenia. Jeszcze mniej czasu, bo tylko sześć dni, można było przeznaczyć na zajęcia z dyscypliny „C”. Generalnie wszystkie przedmioty w trakcie tego kursu potraktowano pobieżnie. Nie brak przesłanek świadczących o tym, że problemy z realizacją programu wystąpiły także w trakcie innych kursów. Potwierdzeniem tego było prowadzenie zajęć przez jednego wykładowcę nie z jedną grupą szkoleniową, którą był pluton, ale jednocześnie z trzema czy czterema plutonami. Prócz niedoboru kadry na jakość szkolenia wpływały: brak podręczników, uaktualnionych konspektów, dobrze zaopatrzonej biblioteki oraz wszelkich innych pomocy, w tym map, wykresów, schematów organizacyjnych. Bibliotekę co prawda zaczęto organizować już w trakcie pierwszego kursu, ale początkowo wykładowcom musiały wystarczać broszury z cyklu „Biblioteczka Pepeerowca”. Konspekty zajęć politycznych wypożyczano zaś ze szkoły PPR³⁴, materiały do szkoleń specjalnych wykładowcy opracowywali

³² Najprawdopodobniej chodzi tutaj o ujednocicone we wszystkich WUBP kursy szkoleniowe, zarządzone przez ministra rozkazem nr 75 z 20 XI 1945 r. Ich realizacja miała się rozpocząć od początku 1946 r. (*Ochrona bezpieczeństwa państwa...*, s. 78).

³³ AIPN, 1572/234, Sprawozdanie z rocznej pracy CS MBP ogłoszone 31 III 1946 r. na uroczystości szkoły przez ppłk. Mieczysława Broniatowskiego, 8 IV 1945 r., k. 15.

³⁴ B. Cichocki, K. Józwiak, *Najważniejsze są kadry...*, s. 54, 136).

natomiast sami (głównie robił to z pamięci kujbyszewiak kpt. Tomnicki, a płk Siemion Dawydow³⁵ z centrali MBP napisał podstawowy konspekt dotyczący tzw. opracowania wrogiego podziemia³⁶). Do końca istnienia CS w Łodzi wyposażenie w pomoce dydaktyczne i techniczne środki nauczania nie uległo znaczącej poprawie.

Kursanci

Pierwszy kurs (kontrwywiadowczy) w Łodzi rozpoczął się 20 marca 1945 r., jednak napływ słuchaczy trwał jeszcze przez około dwa tygodnie. Skompletowanie składu utrudniał niski poziom wiedzy ogólnej części słuchaczy. Osoby te usiłowano więc douczać w godzinach nauki własnej, dało to jednak ograniczone efekty (28 kursantów należało usunąć ze szkoły, a tych najlepiej rokujących przeniesiono do służby wartowniczej, z zamiarem przyjęcia ich na kolejny kurs po uzupełnieniu wiadomości³⁷). Mając na uwadze niski poziom wykształcenia społeczeństwa polskiego po II wojnie światowej, należy stwierdzić, że poszczególne WUBP nie potraktowały sprawy naboru tak poważnie jak szef łódzkiego urzędu – płk Mieczysław Moczar. Już 9 lutego, a zatem jeszcze przed formalnym przeniesieniem szkoły do Łodzi, zwrócił się on pisemnie do Zarządu Łódzkiego ZWM o skierowanie na przeszkolenie trzydziestu kandydatów – młodych, pewnych politycznie i mających za sobą minimum siedem klas szkoły powszechnej, czyli jak na warunki powojenne dość dobrze wykształconych. Następnego dnia otrzymał wykaz 25 osób, które spełniały postawione kryteria (może tylko z jednym zastrzeżeniem – ośmiu kandydatów było członkami ZHP)³⁸. „Łódzki” udział nie załatwiał jednak sprawy przydatności do szkolenia skierowanych do CS osób.

Pozyskiwanie kandydatów za pośrednictwem pepeerowskiej młodzieżówki pozwala wyciągnąć jeszcze jeden wniosek – że początkowo do szkoły trafiały osoby, które formalnie nie były pracownikami bezpieki. W trakcie kolejnych kursów taka sytuacja już się nie powtórzy. Przyjmowani będą wyłącznie funkcjonariusze, co najwyższej osoby z pionów nieoperacyjnych, np. wartownicy³⁹. Należy również wspomnieć, że na kursy kontrwywiadowcze, jak i śledcze rekrutowano specjalnie wytypowanych żołnierzy KBW, fakt ten trzeba wiązać z przywróceniem w sierpniu 1945 r. podległości tej formacji MBP. Tylko na kurs zaczynający się we wrześniu tego roku skierowano

³⁵ W latach 1946–1950 był on starszym doradcą NKWD/MWD przy MBP (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra...*, s. 54; *NKWD o Polsce i Polakach. Rekonesans archiwalny*, red. W. Materski, A. Paczkowski, Warszawa 1996, s. 27).

³⁶ AIPN, 1572/234, Sprawozdanie z rocznej pracy CS MBP ogłoszone 31 III 1946 r. na uroczystości szkoły przez ppłk. Mieczysława Broniatowskiego, 8 IV 1945 r., k. 14.

³⁷ AIPN, 1572/234, Sprawozdanie CS MBP za okres od 20 IV do 3 VI 1945 r., 8 VI 1945 r., k. 1.

³⁸ *W służbie ludowej ojczyzny...*, s. 40.

³⁹ J. Ślęczka, *Rodowód Wyższej Szkoły Oficerskiej...*, s. 26.

z KBW 152 specjalnie wyselekcjonowanych żołnierzy⁴⁰. Inne skierowania z tej formacji nie były już tak liczne. Łącznie na potrzeby Zarządu Informacji KBW przeszkolono 144 osoby⁴¹. Oznacza to, że nie wszyscy skierowani kończyli kursy.

Prócz słabego przygotowania ogólnego kursantów cechowała niska dyscyplina. Dawało o sobie znać pijaństwo, tzw. karciarstwo, samowolne oddalenia, a także – jak to ujął mjr Broniatowski – dość silne tendencje antysemickie⁴². Niestety, tego ostatniego wątku nie można poprzec przykładami takich zachowań. W kwestii utrzymania dyscypliny należy dodać, że zdaniem dyrektora szkoły największe kłopoty sprawiały dziewczęta, bo szkolono tu okresowo niewielkie, liczące około dwudziestu osób, grupy żeńskie⁴³. Doszło do tego, że kilka z nich z uwagi na tzw. niepowroty z miasta trafiło do aresztu. Fakt ten wywołał negatywny oddźwięk wśród kursantów (mężczyzn), podobno były też telefony interwencyjne z zewnątrz⁴⁴. Wszelkie wyjścia poza teren szkoły były ograniczone – jedynie na przepustki w niedzielę. Ponieważ zdecydowana większość kursantów wywodziła się spoza Łodzi, wychodzący na przepustkę nie ograniczali się do spacerowania czy odwiedzania kin lub teatrów. Jak odnotował jeden z kursantów, „nie omijano niekiedy barów i restauracji”⁴⁵. Czasem skutkowało to problemem z terminowym powrotem do szkoły. Inny kursant napisał w swoich wspomnieniach, że w czasie niedzielnych przepustek chodzili z kolegą w rejon wesołego miasteczka, „gdzie nawiązywaliśmy znajomości z łodziankami”. W przypadku jego towarzysza skończyło się to dużymi „kłopotami w pozbyciu się »nabytku« [choroby wenerycznej – przyp. K.L.] po kontaktach z tymi panienkami”⁴⁶. Można dodać, że kursanci usiłowali romansować także na terenie koszar z pracownicami szkoły. Jedną z tych kobiet, pozostającą w zażyłych kontaktach z mjr. Bierzwińskim (zastępca dyrektora CS), postępowała w tej dziedzinie wyjątkowo swobodnie. Pracownica ta „niezależnie od stosunków utrzymywanych z m[ajorem] utrzymywała stosunki z kursantami szkoły i były wypadki, kiedy kursant zastawał u Sadło [tzn. wspomnianej kobiety – przyp. K.L.] wieczorem majora lub też odwrotnie, m[ajor] zastawał kursanta”⁴⁷.

Potwierdzeniem występowania problemów natury dyscyplinarnej i politycznej były przypadki (nieliczne) usuwania słuchaczy ze szkoły. Z akt personalnych wynika,

⁴⁰ AIPN, 1509/7296, Rozkaz specjalny nr 43, 13 IX 1945 r., k. 197–200.

⁴¹ M. Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego...*, s. 43; H. Beres, *Jak zostałem absolwentem Centralnej Szkoły MBP w Łodzi w 1945 r.* [w:] *Legionowski ośrodek szkolenia...*, s. 62; J. Ślęczka, *Rodowód Wyższej Szkoły Oficerskiej...*, s. 28.

⁴² AIPN, 1572/234, Sprawozdanie CS MBP za okres od 20 IV do 3 VI 1945 r., 8 VI 1945 r., k. 2.

⁴³ Na kursach „KW” kobiety – łącznie 31 – szkolono tylko w ramach pierwszego i drugiego kursu (AIPN, 1510/52, J. Ślęczka, *Powstanie, rozwój organizacyjny i działalność Szkoły Oficerów Bezpieczeństwa...*, k. 98).

⁴⁴ AIPN, 2241/278, M. Broniatowski, *W służbie porządku...*, k. 25.

⁴⁵ Z. Paczyński, *[Wspomnienie z CS MBP]* [w:] *Legionowski ośrodek szkolenia...*, s. 111.

⁴⁶ Stanisław Olejnik, *[Wspomnienie z CS MBP]* [w:] *Legionowski ośrodek szkolenia...*, s. 87.

⁴⁷ AIPN, 698/224, t. 1, Raport z wyników dochodzenia..., k. 64.

że przyczynami były: „kontakt i współpraca z elementem wrogim”, brak przydatności do służby w aparacie bezpieczeństwa, pijaństwo, niechęć do nauki⁴⁸. Znacznie częściej jednak stosowano inne środki oddziaływania: indywidualne rozmowy, wyjaśnienia, krytykę w gazetkach ściennych i przed kompanią⁴⁹. Usunięcie ze szkoły było ostatecznością. W ocenie ppłk. Broniatowskiego tego typu sytuacje wynikały z przysyłania do szkoły nieodpowiednich ludzi, nierzadko najslabszych, czyli takich, których chciano pozbyć się z placówek UB: „Na szkołę w Łodzi posyłają marnych ludzi i – jak się wyraził por. [Jan] Szostak, z[astępc]a naczelnika Wydziału Personalnego [WUBP] w Warszawie – »dobrych ludzi na szkołę nie damy, bo szef [tnz. płk Tadeusz Paszta – przyp. K.L.] nie pozwala zdjąć ich z roboty«”⁵⁰. Negatywna selekcja słuchaczy CS wynikała z tego, że w kraju trwała walka polityczna i zbrojna, a zatem bezpieczeństwa potrzebowała najlepsza kadra funkcjonariuszy do bieżących działań – rozpracowywania i likwidacji podziemia, opozycyjnego Polskiego Stronnictwa Ludowego itp.

Niewątpliwie kursanci szkoleni w CS w Łodzi nie zawsze byli łatwym materiałem do ukształtowania zgodnie z przyjętym modelem pracownika UB. Prócz różnic w poziomie wykształcenia ogólnego dzieliły ich życiowe doświadczenia i opcje ideowe. Jedni mieli rodowody partyzanckie, inni powrócili z robót przymusowych, a byli też „i tacy, którzy jakoś przeżyli” okupację⁵¹. Podobnie rzecz się miała z orientacją polityczną. Obok osób, które orientowały się na nową władzę z nienawiści „do wroga i reakcji”, znaleźli się ludzie chwiejni, o niewykrystalizowanym obliczu politycznym. „Nasze zadanie – stworzyć z nich jednolitą bryłę, stojącą wiernie i świadomie na straży zdobyczy mas pracujących Polski” – wzywał w marcu 1946 r. kpt. Bierzwiński, zastępca dowódcy szkoły do spraw politycznych⁵². W tym celu kursantów poddawano w CS intensywnemu szkoleniu polityczno-wychowawczemu⁵³. Zajęcia wynikające z programu uzupełniały rozmaite formy agitacji: indywidualne rozmowy z osobami z pionu polityczno-wychowawczego, czytanie i analizowanie w grupach oficjalnej prasy (prasówki), tworzenie własnych gazetek ściennych; amatorska działalność artystyczna. Korzystano także z oferty przedstawianej przez profesjonalne instytucje kulturalne Łodzi – przede wszystkim kina i teatru. Od czerwca 1945 do lutego 1946 r.

⁴⁸ AIPN, 1509/7296, Wyciąg z rozkazu personalnego nr 14, 18 I 1946 r., k. 4; *ibidem*, Wyciąg z rozkazu personalnego nr 12, 16 I 1945 r., k. 5; *ibidem*, Wyciąg z rozkazu personalnego nr 169, 20 VII 1945 r., k. 180.

⁴⁹ AIPN, 1572/234, Sprawozdanie z rocznej pracy CS MBP ogłoszone 31 III 1946 r. na uroczystości szkoły przez kpt. Tadeusza Bierzwińskiego, 8 IV 1946 r., k. 9.

⁵⁰ *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, cz. 1..., s. 89.

⁵¹ AIPN, 1572/234, Sprawozdanie z rocznej pracy CS MBP ogłoszone 31 III 1946 r. na uroczystości szkoły przez kpt. Tadeusza Bierzwińskiego, 8 IV 1946 r., k. 8.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ W kontekście sprawy indoktrynacji kursantów należy przytoczyć mocno zaskakującą informację, że przynajmniej w latach 1945–1946 po każdym wieczornym i porannym apelu w poszczególnych kompaniach śpiewano pierwszą zwrotkę patriotyczno-religijnej *Roty* (L. Skwarczek, *Wspomnienia z łódzkiego...*, s. 53).

sluchacze CS MBP byli 29 razy na seansach filmowych i pięć razy na przedstawieniach teatralnych⁵⁴.

Aspekt polityczno-wychowawczy usiłowano także wydobyć i zdyskontować przy okazji wizyt w szkole komunistycznych dygnitarzy – najczęściej dla uświetnienia uroczystych promocji na zakończenie kursów. Placówkę tę odwiedzili m.in. minister Radkiewicz, jego zastępcy, osoby z kierownictwa PPR, miejscowi działacze polityczni (Ignacy Loga-Sowiński – pierwszy sekretarz KW PPR w Łodzi, Edward Uzdański – redaktor naczelny drukowanego w Łodzi *pepeerowskiego „Głosu Robotniczego”*), funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa (płk Moczar – szef WUBP, kpt. Józef Czapllicki – jego zastępca, później dyrektor departamentu w MBP).

Kierownictwo szkoły zwykle zabiegało o wygłoszenie przez przybyłego gościa referatu, który wprowadzał słuchaczy w najbardziej aktualne wydarzenia bieżącej polityki czy meandry działalności operacyjnej bezpieki. Gdy w połowie 1945 r. szkołę odwiedził gen. Karol Świerczewski, wtedy dowódca Okręgu Wojskowego nr III w Poznaniu, urządzono z tej okazji „biesiadę przy ognisku z całą szkołą”⁵⁵. Niewątpliwie sprzyjał temu fakt, że podobnie jak dyrektor szkoły był on uczestnikiem wojny domowej w Hiszpanii.

Słuchaczy CS MBP wciągnięto także w ogólnokrajowe i lokalne przedsięwzięcia polityczno-propagandowe. Nie mogło ich zabraknąć w czasie uroczystości pierwszomajowych 1946 r., gdy w Łodzi na trybunie honorowej pojawił się szef MON – marsz. Michał Żymierski-Rola. Kompania wystawiona przez szkołę prowadziła wtedy przed trybuną honorową przemarsz zgromadzonych pododdziałów spod łódzkiej katedry ul. Piotrkowską w stronę pl. Wolności⁵⁶. Kursanci uczestniczyli w zbiórce pieniędzy na rzecz dzieci małżonków Michaliny i Piotra Zakrzewskich, zabitych 8 sierpnia 1945 r. przez podziemie, i na odbudowę wysadzonego w powietrze 11 lutego 1946 r. przez niepodległościową konspirację pomnika Wdzięczności Armii Czerwonej⁵⁷.

⁵⁴ AIPN, 1572/234, Sprawozdanie z pracy Szkoły MBP za okres od grudnia 1944 do grudnia 1947 r., 9 XII 1947 r., k. 33.

⁵⁵ Na marginesie można wspomnieć, że dyrektor Broniatowski, korzystając z tej okazji, zaproponował gen. Świerczewskiemu, żeby został ojcem chrzestnym jego syna Karola. „Zgodził się być ojcem chrzestnym. Na chrzcinach byli również dąbrowszczacy, których zdołałem ściągnąć z Warszawy i Łodzi” (AIPN, 2241/278, M. Broniatowski, *W służbie porządku...*, k. 28).

⁵⁶ *Ćwierć miliona robotników i chłopów w demonstracji pierwszomajowej w Łodzi*, „Głos Robotniczy”, 2 V 1946, nr 120, s. 1; L. Skwarczek, *Wspomnienia z łódzkiego...*, k. 44. Autor tej ostatniej publikacji sugeruje, że przemarsz odbył się w czerwcu 1946 r. Marszałek Żymierski był w Łodzi 25 czerwca tego roku, ale w innych źródłach brak potwierdzenia, że w tym dniu odbywała się uliczna demonstracja. W przeddzień 1 maja otrzymał on – jak podawała prasa – od robotników łódzkich buławę marszałkowską.

⁵⁷ AIPN, 1572/234, Sprawozdanie z rocznej pracy CS MBP wygłoszone 31 III 1946 r. na uroczystości szkoły przez kpt. Tadeusza Bierzwińskiego, 8 IV 1946 r., k. 9. Warto jednak zauważyć, że ewentualna wpłata na odbudowę wysadzonego monumentu nie została odnotowana w dostępnej dokumentacji i literaturze – w przeciwieństwie do wpłaty ze strony szkoły milicyjnej (E. Pietruszka, *Pomnik Wdzięczności Armii Czerwonej w Łodzi 1945–1946 [w:] Rok 1945 w Łodzi. Studia i szkice*, red. J. Żelazko, Łódź 2008, s. 344).

Słuchacze i pracownicy CS, „jeśli trzeba było spełnić obowiązki bezpieczniaków w terenie, wykonywali je z całym oddaniem”, a to oznacza, że w kryzysowych momentach wprowadzano ich do działań o charakterze interwencyjnym. Pierwszy taki potwierdzony przypadek zdarzył się 3 maja 1946 r. Słuchacze i wykładowcy szkoły współtworzyli siły, które rozpraszały demonstrujących studentów Uniwersytetu Łódzkiego i innych uczelni. „Wywiązaaliśmy się z tego zadania bardzo dobrze. Wszędzie tam, gdzie znaleźliśmy się, szybko ustawały zamieszki, wywoływane przez młodzików studenckich i elementy chuligańskie” – napisał Ludwik Skwarczek, absolwent pierwszego kursu, a w opisywanym momencie dowódca jednej z kompanii⁵⁸. Niektórzy jego podwładni przynieśli na teren szkoły białe czapki studenckie, jako dowód niedawnych ostrych starć (także z użyciem broni palnej) i własnego zaangażowania w uśmierzanie protestów.

W zasadzie cały stan osobowy szkoły został wprowadzony do akcji polityczno-propagandowej i zbrojnej przed referendum z 30 czerwca 1946 r. Miesiąc przed tym terminem kadra i słuchacze pojechali wesprzeć bezpieczeństwo woj. krakowskiego – z uwagi na dużą aktywność podziemia zbrojnego na tym terenie⁵⁹. Kursanci podzieleni na cztery grupy zajmowali się przeczesywaniem poszczególnych powiatów, usiłując wypierać i pacyfikować przeciwników nowej władzy oraz głosowania według formuły „3 x tak”. Znaczącego efektu w tym zakresie jednak nie uzyskano.

Uczestnicy szkolenia z drugiej połowy 1946 i pierwszego półrocza 1947 r. brali udział w akcji związanej z wyborami do Sejmu Ustawodawczego i w walkach z formacjami UPA⁶⁰. W przypadku wyborów trudno dokładniej powiedzieć, na jakim terenie pracownicy i słuchacze prowadzili działalność, ale z pewnością była to Lubelszczyzna⁶¹. „Wyjazd ten był korzystny pod względem operacyjnym zarówno dla słuchaczy, jak i wykładowców. Słuchacze mogli przystąpić do praktycznego stosowania nabytych w CS MBP wiadomości teoretycznych, wykładowcy, pracując w terenowych jednostkach razem ze słuchaczami, mogli sprawdzić, jak wykonują oni zadania operacyjne i jak stosują w praktyce uzyskane w szkole wiadomości”⁶².

Jeśli zaś chodzi o akcję antyukraińską, to od 1 maja 1947 r. wzięli w niej udział uczestnicy kursu śledczego i część wykładowców. Przebywali oni w woj. rzeszowskim ponad pięć miesięcy i gdy wrócili do szkoły, znajdowała się ona już w Legionowie. Kursantów przydzielono do poszczególnych dywizji i pułków, które tworzyły Samodzielną Grupę Operacyjną „Wisła”. Zajmowali się oni wylawianiem i wstępnym przesłuchiowaniem Ukraińców podejrzewanych o współdziałanie z UPA. Słuchacze CS

⁵⁸ L. Skwarczek, *Wspomnienia z łódzkiego...*, k. 47.

⁵⁹ AIPN, 2241/278, M. Broniatowski, *W służbie porządku...*, k. 26–27.

⁶⁰ AIPN, 1572/234, Sprawozdanie z pracy Szkoły MBP za okres od grudnia 1944 do grudnia 1947 r., 9 XII 1947 r., k. 34.

⁶¹ Z. Paczyński, *Wspomnienie z CS...*, s. 115.

⁶² L. Skwarczek, *Wspomnienia z łódzkiego...*, k. 47.

Henryk Szczerkowski i Zygmunt Bierwat opracowali np. listę miejscowości i wykaz osób przewidywanych do dodatkowego wysiedlenia z rejonu Przemysła w lipcu 1947 r.⁶³ Ich negatywna opinia oznaczała skierowanie do Centralnego Obozu Pracy w Jaworznie. W tym miejscu Ukraińcy byli poddawani dalszemu śledztwu. Prowadziła je Grupa Śledcza MBP, którą tworzyło siedemdziesięciu kursantów CS. Jej członkowie są winni, jak wynika z badań historycznych, śmierci co najmniej kilkudziesięciu osób⁶⁴. Kursanci za zaangażowanie byli wyróżniani nagrodami pieniężnymi i awansami. Wśród nich znalazł się słuchacz Adam Minc, który nawet wbrew oficjalnym przepisom poruszał się po obozie w Jaworznie z pistoletem i groził nim przesłuchiwanym⁶⁵. Z tego wynika, że praktyczne ćwiczenia słuchaczy CS wiązały się z działaniami wymierzonymi przeciwko wrogom ówczesnego reżimu – zrewoltowanym studentom, niepokornej części społeczeństwa, polskiemu podziemi i ludności ukraińskiej.

Wyniki szkolenia

Według dostępnych danych w ramach dziesięciu kursów kontrwywiadowczych, śledczych i dla kadry kierowniczej w CS MBP w Łodzi przeszkolono 2375 osób. Łącznie ze słuchaczami, którzy rozpoczęli szkolenie, ale go nie ukończyli, liczba ta wzrasta do 2548. Razem zaś z uczestnikami pozostałych kursów (cenzury wojennej, dla wykładowców, dla maszynistek i przygotowawczego) do szkoły tej trafiło 2889 osób⁶⁶. Nie była to duża liczba w stosunku do liczebności urzędów bezpieczeństwa, a ponadto dane te pokazują, że nigdy nie osiągnięto zakładanego w połowie 1945 r. szkolenia jednorazowo aż ośmiuset kursantów – maksymalny stan słuchaczy nie przekraczał czterystu osób.

Tabela 1. Zestawienie kursów organizowanych przez CS MBP w Łodzi

Kurs	Rodzaj	Czas trwania	Liczba absolwentów
I	kontrwywiadowczy	20 III – 3 VI 1945	328
II	kontrwywiadowczy	20 VI – 20 IX 1945	367
III	kontrwywiadowczy	22 IX – 21 XII 1945	373
IV	śledczy	20 X 1945 – 28 I 1946	273

⁶³ *Akcja „Wisła”*, oprac. E. Misilo, Warszawa 2012, s. 802–803.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 145, 156, 413–414.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 728–730.

⁶⁶ A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny...*, s. 38; AIPN, 1510/52, J. Ślęczka, *Powstanie, rozwój organizacyjny i działalność Szkoły Oficerów Bezpieczeństwa...*, k. 90, 102.

Szkolenie resortowe i pozaresortowe

Kurs	Rodzaj	Czas trwania	Liczba absolwentów
V	kontrwywiadowczy	1 II – 20 V 1946	276
VI	śledczy	10 III – 25 VI 1946	86
VII	śledczy	11 IX – 19 XII 1946	182
VIII	kierowniczy	11 VIII 1946 – 24 III 1947	122
IX	śledczy	24 II – XI 1947*	177
X	kierowniczy	21 IV – 21 XI 1947	191
Razem			2375

* Z pięciomiesięczną przerwą w związku z udziałem kursantów w akcji „Wisła” i miesięcznym urlopem.

Źródło: AIPN, 1509/820, M. Orlik, Powstanie, rozwój organizacyjny i działalność Centrum Wyszkożenia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1947–1954, Legionowo 1978, k. 97–98.

Osoby kończące kursy były awansowane na wyższy stopień, część otrzymywała nawet stopnie oficerskie. Promocja, połączona ze ślubowaniem, miała uroczysty charakter, o czym świadczą rozsyłane zaproszenia⁶⁷. Świeżo promowanych absolwentów kierowano następnie do służby w placówkach UB w całej Polsce, także w centrali MBP⁶⁸, nie zawsze jednak wracali oni do macierzystego urzędu, co powodowało niezadowolenie ich przełożonych – w efekcie wysyłali oni potem na szkolenie tylko takich pracowników, których ewentualna utrata nie oznaczała dezorganizacji placówki⁶⁹. Inną sprawą było mało efektywne wykorzystywanie absolwentów przez szefów urzędów, do których byli kierowani. Na przykład zwierzchnik WUBP w Warszawie mimo braku kadr wysłał jesienią 1945 r. trzech pracowników po kursie w CS do służby przy eskorcie dostaw węgla⁷⁰.

Początkowo absolwenci kursów trafiali na stanowiska podstawowe (referentów), co było konsekwencją realizacji założonego celu – szkolenia pracowników niskie-

⁶⁷ AIPN, 1572/234, Zaproszenie na promocję IV kursu w CS MBP skierowane do płk. Józefa Mrozka, 25 I 1946 r., k. 6.

⁶⁸ Lutosław Stypczyński (ur. 1924) po kursie w CS w maju 1946 r. został adiutantem dyrektora Departamentu III MBP, a w lipcu – pracownikiem jednej z sekcji tegoż departamentu, co z czasem zaowocowało kolejnymi awansami (W. Frazik, F. Musiał, M. Szytyma, *Twarze krakowskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Krakowie. Informator personalny*, Kraków 2006, s. 354).

⁶⁹ *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, cz. 1: *Lata 1945–1947*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1994, s. 55.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 25.

go i średniego szczebla⁷¹. Kierownicy poszczególnych WUBP na ogół wyrażali się o nich pozytywnie, ale pojawiały się uwagi krytyczne – „mają oni też i wiele pretensji, i skarg, i to dla nas będzie wskaźnikiem, jakie są braki. Duży stosunkowo procent absolwentów źle się zachował na pracy. Niegodni byli stopnia, jaki otrzymali w szkole. Spodlili się i rzucili cień na szkołę⁷². Dużo stosunkowo również nie potrafiło wykorzystać nauk szkoły i dalej stoją na tym samym poziomie”⁷³.

Przypadki usuwania z UB absolwentów kursów, którzy nie potrafili sobie poradzić z pracą operacyjną, niewątpliwie podważały wartość treningu politycznego i szkolenia fachowego, jakie odbyli. W takich sytuacjach kierownictwo szkoły rozmyślało jednak ewentualną współodpowiedzialność za błędną ocenę kursanta banalnym stwierdzeniem, że były wśród nich jednostki mniej i bardziej zdolne, „uczciwi i łobuzy”, że są „absolwenci, którzy już odpadli od nas, ulegając demoralizacji i rozkładowi. Lecz są w dużej masie ci, którzy godnie wypełniają swój obowiązek wobec Ojczyzny”⁷⁴. Na poparcie tej tezy przywoływano postacie kursantów, którzy stracili życie w walce z podziemiem. Byli to m.in. Czesław Mosiński (syn etatowej pracownicy szkoły) i Stanisław Grochowski⁷⁵. Nadzieją na poprawę miały być chociażby kursy półroczne, uruchomione od września 1946 r.

Ważną informacją świadczącą o poziomie szkolenia w CS w Łodzi są dane o losach jej absolwentów⁷⁶. Warto wspomnieć, że co najmniej dwóch oficerów w niedługim czasie po ukończeniu pierwszego kursu (według stanu z grudnia 1947 r.) objęło wysokie stanowiska w resorcie: chodzi tu o mjr. Edwarda Leśniewskiego – zastępcę naczelnika wydziału w centrali MBP, i kpt. Adama Nowaka – zastępcę szefa WUBP we Wrocławiu⁷⁷. Inny absolwent tego samego kursu, Eugeniusz Prezorski, przejściowo był p.o. kierownikiem PUBP w Wyrzysku (woj. bydgoskie)⁷⁸.

⁷¹ W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, *Twarze krakowskiej bezpieki...*, s. 120, 148, 269.

⁷² W tym wypadku prawdopodobnie ppłk Broniatowski mówił np. o Stanisławie Kucharzu, referencie z PUBP w Zamościu, od czerwca 1945 r. słuchacz drugiego kursu kontrwywiadowczego. Już w listopadzie tego samego roku postawiono mu m.in. zarzut zatajenia przynależności do AK i usunięto ze służby, mimo wykazanej prosovietkiej postawy po wkroczeniu Armii Czerwonej na Kresy Wschodnie po 17 IX 1939 r. (*Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie (lipiec 1944 – czerwiec 1945)*, oprac. S. Poleszak, Warszawa 2004, s. 166).

⁷³ AIPN, 1572/234, Sprawozdanie z rocznej pracy CS MBP wygłoszone 31 III 1946 r. na uroczystości szkoły przez kpt. Tadeusza Bierzwińskiego, 8 IV 1946 r., k. 15.

⁷⁴ *Ibidem*, k. 10.

⁷⁵ Zob. *Polegli w walce o władzę ludową. Materiały i zestawienia statystyczne*, Warszawa 1970, s. 165, 290, 303; L. Skwarczek, *Wspomnienia z łódzkiego...*, s. 53.

⁷⁶ W niektórych wypadkach awans następował dopiero po zaliczeniu dodatkowego kursu w Łodzi czy Legionowie (W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, *Twarze krakowskiej bezpieki...*, s. 175, 221, 247–248, 251–252, 279, 307, 345–346).

⁷⁷ AIPN, 1572/234, Sprawozdanie z pracy Szkoły MBP za okres od grudnia 1944 do grudnia 1947 r., 9 XII 1947 r., k. 28. Wspomniany kpt. Adam Nowak funkcję zastępcy szefa WUBP we Wrocławiu sprawował od 24 VI 1947 do 22 III 1948 r. (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra...*, s. 85, 120, 143, 467, 481, 483).

⁷⁸ *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Pomorzu...*, s. 158.

Jednostkowe kariery nie są jednak wystarczającym dowodem na to, że ukończenie CS ułatwiało awans w hierarchii służbowej. Według stanu z końca 1947 r. na 1571 absolwentów kursów kontrwywiadowczych i dla kadry kierowniczej z okresu łódzkiego (tzn. zakończonych w Łodzi) szefami i zastępcami PUBP było 162 absolwentów, na innych stanowiskach kierowniczych (naczelników wydziałów, kierowników sekcji) odnotowano kolejnych 150 absolwentów, w tym jeden pełnił funkcję zastępcy szefa WUBP. Razem na średnich i niższych stanowiskach kierowniczych pracowało 312 byłych kursantów, czyli 20 proc. absolwentów kursów „KW” i „K” z okresu łódzkiego⁷⁹. Trzeba jednak podkreślić, że najłatwiej o szybki awans było absolwentom pierwszych kursów. Jednocześnie osoby z pierwszych kursów stanowiły największy odsetek absolwentów, którzy wykruszyli się z pracy w UB.

Okoliczności przeniesienia CS do Warszawy

Wszystko wskazuje na to, że ulokowanie CS w Łodzi miało charakter tymczasowy, stan ten jednak przeciągał się, co negatywnie wpływało na funkcjonowanie placówki. Działo się tak, bo w Warszawie przez długi czas nie udało się znaleźć dla CS odpowiednich pomieszczeń. Zapowiedzią zmiany było utworzenie Szkoły MBP w Warszawie (Legionowie), powołanej rozkazem z 16 sierpnia 1946 r. Rozkaz ten nie pozostawiał złudzeń co do przyszłości łódzkiej szkoły⁸⁰. Dodatkowo zaczynała się komplikować sytuacja lokalowa CS w Łodzi. Zajmowany dotąd gmach przy ul. Staszica 1/3 miał być przeznaczony na potrzeby szkolnictwa powszechnego⁸¹. Władze szkolne, które chciały odzyskać obiekt zajmowany przez kursantów MBP, uzyskały mocne wsparcie ze strony premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego. Polityk, który złożył niespodziewaną wizytę w CS, nie chciał słuchać meldunku dyrektora na temat przebiegu szkolenia, a jedynie zażądał od ppłk. Broniatowskiego niezwłocznego opuszczenia budynku, mówiąc: „Pan zamelduje mi osobiście za tydzień o wykonaniu tego polecenia”⁸². Wydaje się, że w tej sytuacji CS musiała wyprowadzić się z pomieszczeń przy ul. Staszica – w sierpniu 1946 r. trafiła do budynku po sowieckich pogranicznikach przy ul. Północnej 38/40 i tym miejscu pozostała do końca swojej działalności w Łodzi⁸³.

⁷⁹ AIPN, 1572/234, Sprawozdanie z pracy Szkoły MBP za okres od grudnia 1944 do grudnia 1947 r., 9 XII 1947 r., k. 30; J. Ślęczka, *Rodowód Wyższej Szkoły Oficerskiej...*, s. 41.

⁸⁰ J. Ślęczka, *W 35-lecie powstania szkoły oficerskiej Służby Bezpieczeństwa. Zarys rozwoju*, „Problemy Teorii i Praktyki Operacyjnej Służby Bezpieczeństwa” 1979, nr 4, s. 17; AIPN, 1572/2279, Etat nr M-19/2 dla Szkoły MBP w Warszawie (Legionowie), 16 VIII 1946 r., k. 11–12v.

⁸¹ AIPN, 1572/234, Pismo do ministra bezpieczeństwa publicznego gen. Mieczysława Radkiewicza, 1 VI 1946 r., k. 23.

⁸² AIPN, 2241/278, M. Broniatowski, *W służbie porządku...*, k. 27.

⁸³ *Spis Abonentów Sieci Telefonicznej Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Łodzi na 1946 r.*, Łódź 1946, s. 12; J. Ślęczka, *Rodowód Wyższej Szkoły Oficerskiej...*, s. 23; AIPN, 01265/931, Pismo w sprawie pozostawienia CS MBP w Łodzi, 1 VI 1946 r., k. 25.

Rozstrzygające decyzje w sprawie dyslokacji CS zapadły w połowie następnego roku. W tym momencie w Legionowie dobiegały już końca prace remontowo-adaptacyjne⁸⁴. Rozkazem nr 41 z 8 czerwca 1947 r. minister Radkiewicz zdecydował więc o zorganizowaniu Centrum Wyszkożenia MBP właśnie w Legionowie pod Warszawą, a następnie rozkazem nr 46 z tego samego miesiąca – o przeniesieniu w to miejsce CS. W tym ostatnim dokumencie szef MBP zawarł skrótowe uzasadnienie swojej decyzji. Stwierdził, że w zasadzie całość szkolenia organizowanego przez ministerstwo, a zatem i w CS MBP, odbiegała od codziennej praktyki aparatu bezpieczeństwa i nie uwzględniała dokonującej się specjalizacji wielu działań⁸⁵.

Postawione przez ministra zarzuty nie były oryginalne. Z wielu słabości kierownictwo szkoły zdawało sobie sprawę już po ukończeniu pierwszego kursu, ale zaproponowane w połowie 1945 r. rozwiązania nie zostały zrealizowane. Szkolenie tylko formalnie sprawiało wrażenie intensywnego. Szkoła znajdowała się w innym ośrodku niż centrala MBP⁸⁶, a przecież jej program kształcenia musiał ściśle opierać się na praktyce ministerstwa, którego pracownicy powinni stanowić zręb kadrowy. W rzeczywistości placówka została pozostawiona sama sobie. „Rozwój CS nie szedł w parze z rozwojem MBP. Bogate doświadczenia pracy operatywnej dochodziły do nas tylko echem – późno i w formie zniekształconej” – stwierdził pod koniec 1947 r. ppłk Broniatowski⁸⁷. Prowadziło to do konfliktów z Wydziałem Szkoleniowym MBP, który w ramach swoich kompetencji nadzorował szkołę, ale nie udzielił jej potrzebnego wsparcia w organizacji zajęć⁸⁸.

W tym kontekście wymowny jest raport, który w lipcu 1947 r. na ręce dyrektora Biura Personalnego MBP złożył kpt. Łoj, naczelnik Wydziału Szkoleniowego CS w Łodzi. Zirytowany sytuacją, poprosił o przeniesienie go na stanowisko operacyjne w wojewódzkim lub powiatowym urzędzie bezpieczeństwa. Napisał, „że na szkole w dalszym ciągu pracować nie mogę, dlatego że tymi wiadomościami, które otrzymałem na szkole kujbyszewskiej i podczas krótkiej pracy w terenie [był pracownikiem WUBP w Białymstoku – przyp. K.L.], operować nie mogę. Wszystko to jest już stare i nieaktualne, natomiast pogłębić fachowe wiadomości, będąc na szkole, nie mogłem.

⁸⁴ Według autorów tzw. resortowych opracowań w obiekcie tym przed 1939 r. miał funkcjonować ośrodek szkoleniowy II Oddziału Sztabu Generalnego (*Wyższa Szkoła Oficerska MSW im. F. Dzierżyńskiego...*, s. 13).

⁸⁵ *Wybór wydarzeń z dziejów...*, s. 81; AIPN, 1572/234, Sprawozdanie z pracy Szkoły MBP za okres od grudnia 1944 do grudnia 1947 r., 9 XII 1947 r., k. 30–31; AIPN, 1510/52, J. Ślęczka, Powstanie, rozwój organizacyjny i działalność Szkoły Oficerów Bezpieczeństwa..., k. 48.

⁸⁶ Podobnie rzecz się miała z Centralną Szkołą Partyjną, która funkcjonowała w pewnej izolacji od KC PPR, ale w tym przypadku przyczyną utrzymywania tego stanu miał być także wyłączanie kapewowski rodowód kadry szkoły partyjnej (B. Cichoński, K. Józwiak, *Najważniejsze są kadry...*, s. 48).

⁸⁷ AIPN, 1572/234, Sprawozdanie z pracy Szkoły MBP za okres od grudnia 1944 do grudnia 1947 r., 9 XII 1947 r., k. 27.

⁸⁸ AIPN, 1572/234, Pismo do wiceministra bezpieczeństwa publicznego płk. Mieczysława Mietkowskiego, 23 IX 1946 r., k. 24.

Jak Wam wiadomo, dotychczas z Ministerstwa w tym kierunku konkretnej pomocy nie otrzymaliśmy, suchym dublerem cudzych wykładów ja być nie chcę. Na skutek wspomnianych przyczyn praca moja jako naczelnika wydziału sprowadza się do roli popychacza w szkole i zestawiacza planów i rozkładów. Uważam, że taką robotę wykonać może każdy laik, byleby miał trochę zdolności organizacyjnych. Ja natomiast, uważam, mógłbym wykonywać poważniejszą i korzystniejszą pracę w terenie, bo praca operatywna odpowiada mi pod każdym względem⁸⁹.

Niekorzystnie na efektywność pracy CS wpływało organizowanie prócz kursów operacyjnych (kontrwywiadowczych) innych specjalistycznych szkoleń. Rozpraszenie i tak niewielkiego potencjału kadrowego powodowało, że ostateczną liczbę przeszkolonych pracowników operacyjnych trudno uznać za znaczącą. Nie ulega wątpliwości, że kwestia zwiększenia wydolności edukacyjnej była dla MBP strategicznie ważna. W 1947 r. w aparacie bezpieczeństwa pracowało prawie 21,5 tys. funkcjonariuszy, spośród nich mniej niż 3 tys. (niepełna 13 proc.) legitymowało się ukończeniem kursów, głównie w Łodzi. Oznaczało to, że ówczesne szkolnictwo resortowe nie nadążało z przygotowywaniem kadr dla rozrastającego się aparatu bezpieczeństwa państwa⁹⁰. Zmiany w tym zakresie były więc nieuchronne.

Podsumowując, można stwierdzić, że funkcjonująca w Łodzi do 15 sierpnia 1945 r. CS MBP nie stała się kuźnią kadr UB i pokrewnych formacji. Choć jej absolwenci nie decydowali o standardach pracy operacyjnej polskiej bezpieki w latach powojennych, jej krótka historia była czasem prób i zbierania doświadczeń. Stworzony w Łodzi model przygotowywania kadr dla instytucji podległych MBP stanowił punkt wyjścia do rozwinięcia na dużą skalę szkolenia w Legionowie.

Krzysztof Lesiakowski

Short history of the Central School of Ministry of Public Security in Łódź between 1945-1947

Summary

Article talks about the Central School (CS) of Ministry of Public Security (MBP) between 1945–1947. It was a main institution, used for training of the staff for the communistic security apparatus in Poland in its first years of functioning. Participants of the training done by the CS

⁸⁹ AIPN, 0329/81/3, Raport, 28 VII 1947 r., k. 76.

⁹⁰ *Ochrona bezpieczeństwa państwa...*, s. 78; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990*, Warszawa 1997, s. 37.

Krótką historia Centralnej Szkoły Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi...

of MBP in Łódź gained a basic knowledge about the methods of operational work in the field of forensics and ways of conducting investigations. In order to fulfil the special training, participants took part in the general knowledge subjects like Polish language or geography, political and army subjects. Totally the course was completed by 2,4 thousand officers, part of which, after completing the training, took over managerial positions. In the mid 1947 the school was relocated to Legionowo near Warsaw, due to the need of bringing the institution closer to the Centre of MBP. The possibility of using Ministry Staff to participate as lectures, was expected to contribute to update the teaching program and improve its effectiveness.

Key words: Ministry of Public Security, training centres for officers, the Central School of Ministry of Public Security